

UZASADNIENIE

Powód E. D. reprezentowany przez fachowego pełnomocnika wystąpił z powództwem o ustalenie, iż obowiązek alimentacyjny w wysokości po 500 zł miesięcznie orzeczony wyrokiem Sądu Okręgowego w Suwałkach w dniu 30 grudnia 2015r. w sprawie I Ca 575/15 na rzecz wnuka C. D. ustał z dniem ukończenia przez niego edukacji.

Argumentował, iż wedle posiadanej wiedzy od matki pozwanego uzyskanej w czerwcu 2021r. C. D. ukończył edukację i podjął zatrudnienie. Jednocześnie zmianie uległa sytuacja osobista i finansowa powoda. Po przejściu w listopadzie 2020r. covid, co doprowadziło do ostrej niewydolności nerek, do dnia dzisiejszego zmaga się ze skutkami choroby. Przez dłuższy czas był osobą leżącą. Od dnia 03 lutego 2021r. legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności i wymaga stałej lub długotrwałej opieki innej osoby w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Nie prowadzi już działalności gospodarczej, która została zamknięta. Utrzymuje się jedynie z emerytury w wysokości 3700 zł, z czego pokrywa koszty bieżącego utrzymania nieruchomości (prąd -160 zł, woda – 100 zł, gaz-54zł, internet – 68 zł, wywóz nieczystości -46 zł, opał – 4300 zł rocznie, ubezpieczenie domu – 400 zł rocznie) oraz znaczne wydatki związane ze stanem zdrowia (leki – 200 zł, wyjazdy do lekarza – 200 zł , zakup wózka inwalidzkiego – 100 zł, ubezpieczenie – 160 zł), jak też utrzymaniem własnym (wyżywienie – 600 zł, telefon – 200 zł, środki czystości -100 zł) i utrzymania samochodu (ubezpieczenie – 840 zł rocznie). W tej sytuacji nie jest w stanie sprostać obowiązkowi alimentacyjnemu na rzecz 22 – letniego wnuka. Podkreślił, iż obecnie nie ma żadnego kontaktu z pozwanym ani też jego matką.

Pismem z dnia 20 grudnia 2021r. pełnomocnik powoda zmodyfikował powództwo w ten sposób, że wniósł o uchylenie obowiązku alimentacyjnego wobec pozwanego ewentualnie obniżenie obowiązku alimentacyjnego do kwoty po 100 zł miesięcznie.

W odpowiedzi na pozew C. D. reprezentowany przez fachowego pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, o ile nie zostanie złożony spis kosztów.

Podniósł, iż nie zaszły okoliczności uzasadniające zniesienie względem niego obowiązku alimentacyjnego. Jest studentem studiów stacjonarnych. Pozostaje nadal na utrzymaniu matki, z którą mieszka w B.. Wskazał, iż o tym, że pobiera naukę powód był powiadomiony, stąd pozew jest krzywdzący i niezrozumiały. Powód zwracał się o przesłanie zaświadczenia o pobieraniu nauki, a jednocześnie złożył pozew w sprawie bez uzyskania od pozwanego dokumentów. Nadto powód i jego małżonka w sposób uwłaczający odnoszą się do pozwanego, a pomimo tego nigdy nie doszło do blokowania numeru telefonu po stronie pozwanej.

Pełnomocnik pozwanego po modyfikacji żądania podtrzymał stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z dnia 18 marca 2022 roku Sąd Rejonowy w Olecku alimenty zasądzone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 30 grudnia 2015 roku w sprawie I Ca 575/15 od pozwanego E. D. na rzecz powoda C. D. w kwocie po 500 zł miesięcznie z dniem 18 marca 2022 roku obniżył do kwoty po 100 zł miesięcznie, płatne z góry do dnia 15-go każdego miesiąca

z odsetkami ustawowymi jak za opóźnienie w przypadku uchybienia w terminie płatności każdej raty do rąk pozwanego – C. D. (pkt I); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II); odstąpił od obciążania pozwanego C. D. kosztami postępowania w sprawie, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa (pkt III) ;pozostałe koszty postępowania w sprawie między stronami wzajemnie zniósł (pkt IV).

Podstawą rozstrzygnięcia sądu były następujące ustalenia i zważenia:

C. D. ur. (...) w G. jest dzieckiem pochodzącym ze związku małżeńskiego W. D. i M. P., które następnie zostało rozwiązane przez rozwód na mocy wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 04 grudnia 2007r. w

sprawie VI RC 1663/07. Matka C. D. wystąpiła przeciwko ojcu dziecko o alimenty. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 25 lipca 2007r. w sprawie III RC 127/07 zobowiązano W. D. do lożenia na rzecz małoletniego alimentów w kwocie po 600 zł miesięcznie płatnych do dnia 10 – go każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w terminie płatności którejkolwiek z rat do rąk matki małoletniego od dnia 01.06.2007r. Małżeństwo rodziców C. D. zostało rozwiązane poprzez rozwód z winy W. D. wyrokiem zaocznym Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 04.12.2007r. o sygn. akt VI RC 1663/07. Miejsce zamieszkania dziecka sąd ustalił przy matce, ograniczając jednocześnie ojcu dziecka wykonywanie władzy rodzicielskiej do dowiadywania się o stan zdrowia dziecka i jego postępy w nauce. Alimenty na rzecz małoletniego utrzymane zostały w wysokości i terminach płatności jak w wyroku Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 25.07.2007r. sygn. akt III RC 127/07. W. D. zaprzestał spłacania ich wspólnych zobowiązań finansowych w postaci kredytu odnawialnego w wysokości 9000 zł oraz kredytu bankowego z 2004r. opiewającego na kwotę 10000 zł, z którego zadłużenie wynosiło około 5000 zł.

W dacie postępowania zasądzającego alimenty C. D. miał 16 lat. Mieszkał wraz z matką i jej partnerem na stałe w Belgii. Tam uczęszczał do szkoły polskiej przy Ambasadzie RP (w każdą środę miał zajęcia od godz. 15-16.00 do 20.00-21.00 w języku polskim), jak również do szkoły francuskiej, którą miał zakończyć za 3 lata. Język opanował w stopniu ogólnym, lecz nadal korzystał z korepetycji u dotychczasowej nauczycielki w wymiarze dwóch godzin w tygodniu. W związku z nauką korzystał z podręczników z biblioteki szkolnej po wpłaceniu bezzwrotnej kaucji w kwocie 80 euro na początku roku szkolnego. W trakcie nauki dokupywano dodatkowe podręczniki – koszt rzędu 20 euro miesięcznie, przybory naukowe (głównie segregatory do poszczególnych przedmiotów, kserokopie materiałów nauczycieli), co stanowiło wydatek około 30 euro miesięcznie. Otrzymywał zasiłek na cele edukacyjne w wysokości 114,23 euro miesięcznie. Do szkoły dojeżdżał autobusem, tramwajem bądź metrem. Bilet roczny kosztował 120 euro. Nie pozostawał pod opieką specjalistów, nie stosował diety od refluksu. Nosił jedynie wkładki ortopedyczne, które kupowane są raz w roku za 200 euro (część podlegała refundacji). W lutym 2014r. na lekcji gimnastyki w szkole doznał urazu związanego z barkiem, wskutek czego koniecznym było wezwanie pogotowia, a następnie jego rehabilitacja. Koszt przyjazdu karetki wyniósł 61 euro, a rehabilitacji – 480 euro. Ubezpieczyciel zwrócił poniesione koszty rehabilitacji w wysokości 280 euro. Z uwagi na nieuiszczenie w terminie opłaty za przyjazd karetki matka małoletniego została obciążona karą 55 euro. C. D. ponownie w październiku 2014r. doznał na zajęciach wychowania fizycznego urazu związanego z wybiciem barku i ponownie interweniowało pogotowie. Koszty poniosła matka. Obojczyk po urazie nie zrósł się. Matka C. D. zarabiała od 1173,95 euro do 1531,42 euro pracując od poniedziałku do soboty (stawka za godzinę wynosiła 11 euro). Dodatkowo 2-3 godziny w tygodniu pracowała sprzątając mieszkania prywatne, a stawka za godzinę pracy wynosiła wówczas 9 euro. Koszty mieszkania (1050 euro) oraz rachunków eksploatacyjnych (energia – 111 euro miesięcznie, woda – 50 euro miesięcznie, internet – 50 euro miesięcznie, wywóz śmieci – ok. 6,50 euro miesięcznie) ponosił przez trzy lata samodzielnie jej partner, a M. P. kupowała żywność dla rodziny oraz utrzymywała syna (szacowała, że koszt utrzymania dziecka wynosił 825 euro). Spłacała też kredyt w racie 302,30 euro miesięcznie, który zaciągnęła m.in. na uregulowanie zobowiązania z 2011r. u szwagra partnera. Okresowo pożyczala u znajomych drobne kwoty – 50 euro. (...) matki prowadził od kwietnia 2014r. działalność gospodarczą w zakresie budownictwa i zarabiał przeciętnie brutto 2000 - 2500 euro. M. P. leczyła się w B. reumatologicznie i ortopedycznie (od 2012r. miała problemy z kręgosłupem, a z kolanem od 1996r.), przy czym nie wskazała kosztów w tym zakresie. W Belgii mieszkała babcia macierzysta małoletniego. Ze względu na liczne długi (w Polsce straciła mieszkanie, miała zobowiązania do uregulowania) nie wspierała finansowo C. D.. Jej pomoc początkowo wiązała się z pokrywaniem części kwot na korepetycje dla małoletniego (20-30 euro), a potem sprowadza się do przygotowania posiłku małoletniemu w razie odwiedzin. Dziadek macierzysty mieszkał w G.. Nie pracował. Mieszkał w domku letniskowym. Był na utrzymaniu swej żony, a babki małoletniego. Ojciec C. D. mieszkał wtedy od czterech lat w S. w domu przy gospodarstwie. Utrzymywał się z prac dorywczych (praca w gospodarstwie, w lesie, na budowie). Zarabiał od 800-1500 zł miesięcznie, a zimą korzystał z pomocy opieki społecznej. Zajmował jeden pokój z piecem (bez wody bieżącej, ubicacja na zewnątrz). Mieszkał sam. Opłacał jedynie rachunki za energię – po 50 zł miesięcznie. Zakupywał leki za 30-50 zł lub dostawał je od ojca. Każde święta W. D. spędzał wtedy u swego ojca. Okresowo ojciec wspierał go kwotami od 50 zł do 150 zł. Udzielał mu też informacji o potencjalnym miejscu zatrudnienia. W razie choroby przekazywał mu czasami leki. Zdarzyło się, że zapłacił rachunek za energię w ramach prezentu urodzinowego. W. D. nigdy nie zwracał się o pomoc do swego ojca w realizacji obowiązku alimentacyjnego. Oświadczył, iż powodem niewpłacania alimentów na rzecz syna

jest brak wiedzy o aktualnym miejscu pobytu syna oraz brak wiedzy w zakresie numeru rachunku oszczędnościowego, na który należy wpłacać alimenty. Przyznał, iż w grudniu 2014r. otrzymał informację dot. rachunku bankowego, lecz w wyniku awarii telefonu utracił te dane. Wskazał, iż posiada kontakt telefoniczny z synem. E. D. miał wtedy 69 lat. Z zawodu jest lekarzem. Posiadał uprawnienia emerytalne (emerytura wojskowa w kwocie 2984,71 zł netto), lecz był aktywny zawodowo. Pracował na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w szpitalu (...) w wymiarze 0,25 etatu (2 godziny dziennie) jako kierownik D. (...) za wynagrodzeniem 1531,20 zł brutto. Dodatkowo ze szpitalem w O. wiązała go umowa kontraktowa związana z dyżurami za wynagrodzeniem 5000 zł brutto miesięcznie oraz wykonywał usługi medyczne w zakresie ratownictwa medycznego podczas dyżurów kontraktowych, z czego uzyskiwał przeciętny miesięczny dochód w wysokości 8079,70 zł brutto (w grudniu 2014r. i styczniu 2015r. uzyskał z tego tytułu 9972,30 zł brutto, w lutym i marcu 2015r. – 8772,30 zł, w kwietniu 10989 zł brutto, a w maju 2015r. – 0,00). Przeciętnie z umowy kontraktowej posiadał dochód około 13.000 zł miesięcznie przy pełnej dyspozycyjności w pracy. Związany był ponadto z poradnią (...) sp. z o.o. w G., gdzie świadczył pracę 2 razy w miesiącu. Dochód był zależny od ilości przyjętych pacjentów oraz stawki wykonanych czynności. W styczniu 2015r. z tego tytułu otrzymał 1022,50 zł, w lutym 2015r. – 2482,50 zł, w marcu 2015r. – 1795 zł, zaś w kwietniu 2015r. – 2160 zł. W skali miesiąca pracował – jak oświadczył – 350-400 godzin. Na dojazdy do pracy przeznaczał w skali miesiąca 1200 zł. Posiadał dwa samochody (oba zarejestrowane na firmę, z czego z jednego z nich korzystał studiujący syn) oraz samochód zarejestrowany na żonę. Syn użytkował samochód marki M., zaś pozwany z żoną korzystali z 2 samochodów marki C.. Z racji wykonywanego zawodu objęty był ubezpieczeniem, które kosztowało 1300 zł rocznie. Opłacał również polisę ubezpieczenia grupowego pracowników w kwocie 40 zł miesięcznie. Pozwany leczył się od cukrzycy typu II leczonej lekami doustnymi oraz z powodu chorób serca. Przyjmował na stałe leki. W dniu 5 maja 2015r. podczas dyżuru został odwieziony karetką na oddział kardiologiczny w A., gdzie następnego dnia poddano go zabiegowi wszczepienia stentu. Zostały mu zalecone leki, na które wydatkował ponad 500 zł miesięcznie. Po tym zdarzeniu przebywał do końca maja 2015r. na zwolnieniu lekarskim i nie wykonywał już dyżurów i nie przyjmował w przychodni w G.. Otrzymał wówczas jedynie emeryturę i dochód z umowy o pracę. W czerwcu 2015r. skorzystał z kredytu odnawialnego w wysokości 14.000 zł, a w lipcu – 7000 zł. W dniu 7 września 2015r. pozwany miał odbyć wizytę lekarską, na której miała zostać podjęta decyzja o wszczepieniu rozrusznika serca. Pozwany miał oszczędności w kwocie 160.000 zł pochodzące z wpłat emerytury oraz wynagrodzenia z umowy o pracę. Poza kredytem odnawialnym o wartości 30.000 zł nie miał zobowiązań do uregulowania. Pozwany zamieszkiwał wraz z żoną. Pozostawał z nią we wspólności małżeńskiej ustawowej. Małżonka nie pracowała. Z zawodu jest pielęgniarką. Zajmowała się domem i rachunkami związanymi z działalnością męża. Zamieszkiwali w domu, który małżonka odziedziczyła po swoich rodzicach. Do niego została dobudowana nowa część, którą posiadał syn stron G.. Dom ma powierzchnię 280 m². Małżonka posiadała działkę rekreacyjną w B., a syn G. ziemię rolną o pow. nieprzekraczającej hektara. Koszty związane z utrzymaniem domu to: podatek od nieruchomości w kwocie 500 zł rocznie, opłata za energię – 187 zł miesięcznie, Internet i telefony – 500 zł miesięcznie, wywóz odpadów – 39 zł miesięcznie oraz zgromadzenie opału – 6000 zł rocznie. Koszt ubezpieczenia samochodu to około 1200 zł rocznie każdy. Pozwany ponosił koszty naprawy domu, naprawy samochodów. Pozwany utrzymywał studiującego syna – w skali miesiąca na stancję, żywyżnienie, dojazdy przekazywał mu od 2500 zł do 3000 zł. Małżonka pozwanego opłacała polisę ubezpieczeniową w A. w kwocie 200 zł miesięcznie. Pozwany szacował, że miesięczne wydatki jego rodziny wynosiły 12.000 zł. C. D. nie kontaktował się z dziadkiem. Widywali się jedynie przy okazji pobytu małoletniego u ojca. W święta Bożego Narodzenia 2013r. otrzymał od dziadka książki o charakterze encyklopedycznym oraz prezent w formie pieniężnej (od 50 zł do 100 zł). Wyrokiem Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 04 sierpnia 2015r. w sprawie III RC 160/15 powództwo o zasądzenie alimentów od E. D. na rzecz C. D. zostało oddalone.

Apelacja małoletniego powoda C. D. została przez Sąd Okręgowy w Suwałkach uwzględniona w części, na skutek czego wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015r. wydanym w sprawie I Ca 575/15 zasądzono od E. D. na rzecz C. D. tytułem alimentów kwotę po 500 zł miesięcznie poczynając od 21 maja 2015r. wraz z ustawowymi odsetkami w wypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, zaś w pozostałym zakresie oddalono powództwo oraz apelację, jak też zasądzono od E. D. na rzecz C. D. kwotę 803,22 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwotę 498 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą. Sąd Okręgowy w Suwałkach stwierdził, że po zamknięciu postępowania przed Sądem I instancji pojawiła się nowa okoliczność w sprawie skutkująca koniecznością częściowego uwzględnienia

powództwa i apelacji. Matka C. D. w dniu 01 sierpnia 2015r. otrzymała zaświadczenie o niezdolności do pracy i przebywała na zwolnieniu lekarskim wywołanym sklerodermią, co skutkowało zmniejszeniem dochodów do poziomu 44,99 euro. Zaciągnęła ona pożyczkę u osoby trzeciej w wysokości 2500 euro, zatem nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić praktycznie żadnych potrzeb dziecka i swoich. Wpłaty ze strony ojca dziecka w kwocie po 200 zł dokonane we wrześniu 2015r. i listopadzie 2015r. nie pokrywały przy tym potrzeb dziecka na poziomie tzw. minimum socjalnego. Pozwany- jak uznał Sąd Okręgowy - jest w stanie łożyć kwotę po 500 zł, która zniweluje niedostatek C. D.. Wprawdzie w listopadzie 2015r. E. D. przeszedł operację wszczepienia rozrusznika serca i przebywał na zwolnieniu lekarskim, nie świadcząc pracy, to posiadana emerytura (w wysokości 3000 zł), a przede wszystkim zgromadzone oszczędności (160 000 zł), po sprzedaży jednego z samochodów (we wrześniu 2015r. sprzedał samochód M. (...) z 2000r. za 11 tys. zł) są na tyle znaczne, że będzie w stanie przyczyniać się do utrzymania wnuka.

W dniu 12 lipca 2019r. E. D. wystąpił z powództwem uchylecia alimentów na rzecz wnuka C. D. z dniem 01 lipca 2019r. wynikających z wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 30 grudnia 2015r., gdyż pozwany ukończył 20 lat i zakończył naukę w szkole średniej w miejscu zamieszkania. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. III RC 185/19.

W toku postępowania ustalono, że C. D. po zakończeniu nauki w szkole średniej rozpoczął studia na Uniwersytecie w B. na kierunku fizjoterapia i rehabilitacja. Studia są w systemie dziennym. Są odpłatne w wysokości 835 euro za rok akademicki. Mieszkał nadal z matką w B.. Nie podejmował zatrudnienia i nie miał własnego majątku.

W dniach 15-18 lipca 2019r., jeszcze przed rozpoczęciem nauki na uczelni wyższej, przeszedł operację z powodu zwłknięcia nawykowych stawu łopatkowo – ramiennego prawego, co skutkowało zmniejszeniem ruchomości stawu kości kruczej metodą L.. Przyjmował okresowo leki po operacji. Odbywał rehabilitację w szpitalu w B.. Zalecono rehabilitację poprzez zajęcia na basenie, gimnastykę medyczną.

Na skutek cofnięcia pozwu przez E. D. po złożeniu odpowiedzi przez pozwanego Sąd Rejonowy w Olecku postanowieniem z dnia 14 listopada 2019r. wydanym w sprawie III RC 185/19 umorzył postępowanie w sprawie. Postanowieniem z dnia 10 stycznia 2020r. na skutek wniosku o uzupełnienie orzeczenia w zakresie kosztów zasądzone od E. D. na rzecz C. D. kwotę 3334, 35 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Zażalenie w przedmiocie kosztów procesu złożone przez E. D. zostało przez Sąd Okręgowy w Suwałkach w dniu 30 kwietnia 2020r. oddalone, jednocześnie zasądzone od niego na rzecz C. D. kwotę 225 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.

E. D. ma aktualnie 75 lat. Mieszka nadal w G. wraz z żoną w domu. Część domu należy do rodziców żony i jej brata oraz ich syna G., przy czym posiadają odrębne liczniki. W kwietniu 2014r. E. D. przeniósł na rzecz syna G. swój udział w nieruchomości w zamian za dożywocie. W tym czasie nieruchomość powoda była obciążona hipoteką w wysokości 18.250 CHF oraz hipoteką kaucyjną w wysokości 4750 CHF.

Żona E. L. D. nadal nie pracuje. Ma 53 lata. Jest jego drugą żoną (po śmierci pierwszej żony, która była matką ojca pozwanego, ożenił się powtórnie). Obecnie powrót jej do zawodu jest utrudniony poprzez konieczność zapewnienia opieki nad powodem oraz długim procesem ewentualnej recertyfikacji uprawnień pielęgniarki (konieczność odbycia stażu trzymiesięcznego oraz zdania egzaminu teoretycznego). Działalność gospodarczą z zakresu usług rehabilitacyjnych zakończyła ponad dwie dekady temu i nie miała odtąd praktyki w tej mierze. L. D. jest na utrzymaniu powoda. Od lat leczy się onkologicznie. Ma problemy endokrynologiczne, łuszczyce i reumatoidalne zapalenie stawów. Systematycznie przyjmuje leki (wydatek 200 zł miesięcznie) oraz raz w roku ma wizyty w instytucie w W., gdzie pobyt trwa zazwyczaj pięć dni.

Z żoną nie ma ustalonej rozdzielności majątkowej.

Jest ojcem czworga dorosłych dzieci. Syn pochodzący z obecnego związku małżeńskiego ukończył studia i pracuje zawodowo (do niego należy udział w domu). Pozostałe dzieci mieszkają poza G. (syn przebywa na granicy polsko – białoruskiej, córka mieszka w Ł., ojciec pozwanego nie jest znany z miejsca pobytu).

Obecnie powód utrzymuje się wyłącznie z emerytury w wysokości 3708,30 zł netto (wliczając w to przysługujący dodatek pielęgnacyjny w wysokości 239,66 zł). Prowadzoną działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług medycznych wyrejestrowano w dniu 7 grudnia 2020r. po nagłym pogorszeniu stanu zdrowia. Obecnie z uwagi na wiek, stan zdrowia i posiadane orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności niemożliwe jest dalsze wykonywanie pracy lekarza.

W dniu 13 listopada 2020r. po omdleniu został przyjęty na Oddział (...) szpitala w E.. Następnie został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala w S. celem leczenia narkozastępczego z uwagi na ostrą niewydolność nerek. Przez dwa tygodnie przebywał na oddziale nefrologicznym, gdzie poddawano go dializom. Rozpoznano także C. – 19. Następnie był hospitalizowany w szpitalu w W. do 17 grudnia 2020r. W tym czasie był osobą leżącą, do marca 2021r. pieluchowaną. Potem zaczął poruszać się przy pomocy chodzika, od maja 2021r. już samodzielnie. Dzięki pomocy żony (z wykształcenia pielęgniarki) i szybkiej rehabilitacji, którą otrzymał z uwagi na wieloletnią pracę w służbie zdrowia, odzyskiwał stopniowo zdolność poruszania się. Po zakończeniu hospitalizacji z uwagi na stan zdrowia uzyskał orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności. Orzeczenie wydano 03 lutego 2021r. na okres roku. Stwierdzono, że znaczny stopień niepełnosprawności datuje się od 12 stycznia 2021r., a E. D. wymaga zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, pomoce techniczne ułatwiające funkcjonowanie, a nadto konieczna jest stała lub długotrwała opieka lub pomoc innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Aktualnie oczekuje na termin badań na komisji ds. orzekania o niepełnosprawności.

Podczas rozpraw powód poruszał się samodzielnie, choć powoli i z widocznym trudem. Skarżył się nadal na zaniki pamięci (mgła pocovidowa), brak pełnej samodzielności w czynnościach dnia codziennego (nie może kierować samochodem, z trudem wchodzi po schodach, nie porusza się poza domem bez towarzystwa żony). Na stałe przyjmuje leki związane z cukrzycą, nadciśnieniem, sercem, przerostem gruczołu krokowego. Jest pod stałą opieką kardiologiczną. Ma zaplanowany termin operacji wymiany rozrusznika serca (pierwotny termin w styczniu 2022r. został przesunięty na czerwiec 2022r.), który jest niezbędny do dalszego funkcjonowania. Leczy się u kardiologa w S. i tam ma też odbyć się operacja. Na leki wydaje około 200 zł. Ze względu na problemy z poruszaniem się został zaopatrzony w przedmioty ortopedyczne m.in. wózek inwalidzki, podpórki ułatwiające poruszanie się itp. Część z tych przedmiotów podlegała znacznej lub całkowitej refundacji. Wydatki powoda w związku z utrzymaniem domu wiążą się z opłatami za wodę – od 103 zł do 140 zł miesięcznie, opłatami za energię – 160-200 zł miesięcznie, podatek od nieruchomości w części domu należącej do L. D. (po 172 zł kwartalnie), telefon – 114, 84 zł oraz 75 zł miesięcznie, internet- 68,45 zł, ogrzewanie – 1200 zł miesięcznie. Dom jest ubezpieczony, podobnie jak domek letniskowy (rocznie 398 zł) znajdujący się w pobliżu G.. Działka w B., na której posadowiony jest domek letniskowy, ma charakter rolniczy i podlega podatkowi rolnemu w wysokości 8 zł rocznie. Wedle oświadczenia powoda i jego żony nie posiadają oni żadnych oszczędności. Mają dwa samochody C. (...) (jeden z 2008r. i drugi z 2009r.), które zostały zarejestrowane na firmę prowadzoną uprzednio przez powoda. Opłacane są ubezpieczenia OC (po 835 zł za każdy). Z uwagi na sytuację finansową utrzymują obecnie opłatę ubezpieczenia grupowego powoda, a z pozostałych polis zrezygnowali. E. D. nie utrzymuje kontaktu ze swoim synem będącym ojcem C. D.. Czasami korzysta z pomocy pozostałych swoich dzieci (np. pomoc fizyczna przy złożeniu opału na zimę), zakup drobnych artykułów spożywczych, czasami sfinansowanie zakupu paliwa do samochodu. Z wnukiem C. D. nie miał kontaktu od czasu postępowania sądowego w 2015r. Również od tamtej pory C. D. nie kontaktował się z dziadkiem. Ograniczona korespondencja sms odbywała się pomiędzy matką pozwanego M. P. oraz żoną E. D. i dotyczyła jedynie kwestii tego, czy pozwany pobiera nadal naukę. W czerwcu 2021r. E. D. zadzwonił do M. P. chcąc rozmawiać z wnukiem. Jego połączenie nie zostało odebrane. M. P. oddzwoniła i poinformowała, iż syn poszedł podać leki dla starszej pani. P. dopytywał o jego sytuację. Gdy usłyszał, że wnuk podejmuje kolejny raz próbę nauki na uczelni wyższej, wyraził dezaprobatę.

Obecnie C. D. ma 22 lata. Mieszka nadal w B. z matką. Jej partner wyprowadził się w czerwcu 2021r. Wynajmują mieszkanie. C. D. studiował fizjoterapię w roku akademickim 2019/2020r. Jeszcze przed rozpoczęciem nauki przeszedł operację barku. Podczas nauki dowiedział się, że z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie przystąpić do zajęć z wychowania fizycznego oraz nie będzie możliwości zaliczenia części zajęć (szukania mięśni przez dotyk, wykonywania masażu). Przystąpił do egzaminów teoretycznych, przy czym część z nich nie zaliczył. Nie przystępował

do egzaminów praktycznych. W lipcu 2020r. zakończył naukę na uczelni. W wakacje 2020r. wyjechał do Polski do ciotki. Ta nakłoniła go do rozpoczęcia nauki w Polsce. Po rozmowach z matką zarekrutował się i od 02 września 2020r. był studentem (...) Przyrodniczego w P.. Studiował leśnictwo w systemie dziennym. Wynajął wówczas pokój w P., za który płacił po 1200 zł miesięcznie. Nauka przypadła w okresie trwania pandemii C. – 19, więc część zajęć odbywała się w trybie online. C. D. rozpoczął naukę chcąc godzić obowiązki studenta z pracą zarobkową, lecz okazało się, że z uwagi na obostrzenia oraz nasilającą się falę pandemii nie mógł znaleźć pracy. Zajęcia odbywały się w trybie zdalnym i jedynie w ograniczonym zakresie, zatem zdecydował się na powrót do domu. W dniu 8 lutego 2021r. wrócił do B., skąd łączył się na zajęcia, a z czasem doszedł do przekonania, że nie dokonał trafnego wyboru studiów. Zrezygnował ze studiów w marcu 2021r. W rozmowie z matką zdecydował aplikować na kolejne studia: studia językowe, informatykę i informatykę związaną z przestępczością internetową. Otrzymał odpowiedź negatywną w zakresie studiów informatycznych. Po powrocie do B. nie podejmował zatrudnienia. Zgłosił się do agencji pracy, lecz nie znaleźli mu zajęcia (przeszkodą był m.in. fakt, że nie jest zaszczepiony przeciwko C. – 19, a szczepieniu nie chciał się poddać). Jedynie dwa razy podjął pracę polegającą na ostrzyżeniu trawnika oraz pomocy przy sprzątanii (praca w ciągu jednego dnia trwająca godzinę lub dwie za 20 euro). Twierdził, że zakupił książki i podejmował przygotowania do kolejnych studiów. W lipcu 2021r. złożył wniosek o przyjęcie na studia na Uniwersytecie Katolickim w L. na kierunku germanistyka. Egzamin sprawdzający jego wiedzę nie był przeprowadzany. Został przyjęty i od 14 września 2021r. uczęszcza na zajęcia akademickie. Studia odbywają się w systemie dziennym i mają trwać 3 lub 5 lat (po 3 letnich studiach uprawniony będzie do wykładania języka w szkołach podstawowych, po 5 letnich – wykładania w szkole średniej, instytucjach państwowych). Zajęcia odbywają się każdego dnia od poniedziałku do piątku, niektóre są w trybie zdalnym. Zaczynają się i kończą o porze wynikającej z grafiku (najpóźniej zaczynają się o godz. 10.30 i kończą o godz.18.30). Na zajęcia dojeżdża metrem, gdzie przesiada się na pociąg i dojeżdża do L. (33 km od B.). Droga na uczelnię, podobnie jak droga powrotna zajmuje około półtorej godziny w jedną stronę. Bilet roczny na metro kosztuje 12 euro, zaś na pociąg 25 euro miesięcznie z ulgą studencką. Studia wiążą się z opłatą semestralną w wysokości 835 euro. Rozpoczynając naukę musiał opłacić 50euro, co uczynił. Pozostałą kwotę miał uiścić do końca pierwszego semestru tj. do 1 lutego 2022r. Wystąpił do uczelni o stypendium umożliwiające uregulowanie tej opłaty, lecz mimo potwierdzenia, iż wszelkie dokumenty zostały przez niego złożone, jeszcze w dacie wydawania orzeczenia nie otrzymał decyzji w sprawie. Umożliwiono mu jednak kontynuowanie nauki w kolejnym semestrze. Po przystąpieniu do egzaminów semestralnych uzyskał pozytywne, poza dwoma przedmiotami, oceny. Egzaminy poprawkowe z tych przedmiotów powinien złożyć do czerwca 2022r. Obiady na uczelni finansuje samodzielnie (kupuje posiłek za 4-6 euro ew. zabiera z domu). Za książki zapłacił 200 euro na semestr oraz wydaje ok. 40 euro miesięcznie na wykonanie fotokopii. Co kilka miesięcy ponosi wydatki związane z zakupem papieru i tuszu do drukarki (to koszt 107 euro). Od podjęcia nauki w L. nie szuka zatrudnienia, albowiem nie ma możliwości – jak twierdzi - pogodzić nauki z pracą (studia wymagają zaangażowania czasowego), a nadto trudno jest znaleźć pracę jedynie wykonywaną w weekendy. Pozostaje na utrzymaniu matki. Matka pozwanego otrzymuje zasiłek chorobowy, który jej przysługuje od 2015r. Do września 2021r. otrzymywała po 700 euro miesięcznie, obecnie po 1024 euro. Za mieszkanie płaci 780 euro, za prąd – 40 euro, za internet – 55 euro, telefon – 50 euro. Wyżywienie to wydatek rzędu 200 euro miesięcznie. Matka pozwanego co miesiąc 70-80 euro wydaje na leki przeciwbólowe od kręgosłupa oraz od depresji. Matka pozwanego spłaca ratę kredytu w wysokości 270 euro. Zobowiązanie datuje się od 2015r. C. D. obecnie nie choruje przewlekle. Nie leczy się z powodu refluksu. Wskazywał, iż po operacji przeszedł cykl zabiegów rehabilitacyjnych, ale po 2020r. nie były one kontynuowane. Nie posiada majątku ani oszczędności. Nie przysługuje mu zasiłek dla osoby bezrobotnej oraz zasiłek rodzinny. Nie posiada żadnego kontaktu z ojcem. Ojciec nie przekazuje mu żadnych wpłat tytułem alimentów. Nie dokonał żadnej wpłaty do depozytu sądowego. Ze strony rodziny ojca nie otrzymuje żadnej pomocy. Powód reguluje systematycznie zasądzone na jego rzecz alimenty. Ze strony babci macierzystej jest zapraszany od czasu do czasu na posiłek (mieszka 6-8 km od niego). Siostra jego matki oraz jej przyjaciółka pomagają im finansowo, pożyczając drobne kwoty lub kupując odzież.

Sąd rejonowy uznał, że w tak ustalonym stanie faktycznym powództwo o obniżenie alimentów zasługuje na uwzględnienie, zaś powództwo o wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego podlegało oddaleniu. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie potwierdza, iż ojciec C. W. M. D. nie realizuje swego obowiązku alimentacyjnego względem syna od kilku lat. Ostatni raz tytułem alimentów dokonał wpłaty w maju 2015r., przy czym

nie była to pełna kwota zasądzonych alimentów. Ojciec dziecka nie czyni starań, aby uczynić zadość nałożonemu nań sądownie obowiązku łożenia na utrzymanie syna. Egzekucja komornicza jest bezskuteczna (wedle danych M. P. wierzytelność syna przekracza względem ojca kwotę 30 tys zł.). Tym samym nadal aktualne są podstawy istnienia obowiązku E. D. wynikające z art. 129 kro. Zdaniem Sądu to brak rzeczywistego zainteresowania sytuacją życiową i potrzebami syna przez W. D. i brak chęci faktycznego partycypowania w kosztach jego utrzymania przełożył się na relacje pomiędzy powodem a pozwanym. E. D. nie akceptował postępowania swego dziecka względem wnuka, a jednocześnie nie był związany emocjonalnie z rodziną syna. Następnie oddalenie miejsc zamieszkania, znikome kontakty na przestrzeni lat skutkowały tym, iż żadna ze stron nie była zainteresowana poprawą wzajemnych stosunków. Ani powód ani pozwany nie podjęli kroków, które zmieniłyby ich relacje, choć – jak wynika z prowadzonego postępowania – każda z nich na swój sposób oczekiwała od drugiej strony jakiegoś sygnału, który pozwoliłby wykroczyć poza ramy sformalizowanego obowiązku alimentacyjnego (powód kilka razy powtórzył, iż nie doczekał się życzeń z okazji dnia dziadka i odwiedzin, mimo wiedzy, że wnuk przebywał czasami w Polsce, zaś C. D. zainteresowanie swoją osobą ze strony powoda postrzegał jedynie poprzez przyzmat oczekiwania na moment uprawniający do zaprzestania płacenia alimentów). Analiza zebranego materiału dowodowego wykazuje niezbicie, że od czasu zasądzenia alimentów na rzecz C. D. ze strony dziadka zmianie uległa sytuacja zarobkowo – majątkowa każdej ze stron. Zdaniem Sądu uzasadnia to weryfikację wysokości obowiązku alimentacyjnego. E. D. nie uzyskuje już bowiem takich dochodów, które pozwalałyby bez szkody dla jego potrzeb realizować obowiązek alimentacyjny na dotychczasowym poziomie. Podkreślenia wymaga, iż zaprzestał on prowadzenia działalności gospodarczej i obecnie jedynym źródłem dochodu jest emerytura oraz dodatek pielęgnacyjny. Z dochodów sięgających kwoty 18.000 zł miesięcznie uzyskiwanych w 2015r. obecnie utrzymuje siebie i żonę z kwoty 3700 zł, mając przy tym znaczne wydatki związane z koniecznością leczenia oraz utrzymania mieszkania. Jego stan zdrowia jest na tyle poważny iż uzyskał orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, co wyklucza – niezależnie od zaawansowanego wieku (75 lat) – możliwość podejmowania zatrudnienia. W jego przypadku konieczna jest stała obecność drugiej osoby, ale też leczenie schorzeń istniejących w 2015r. i powstałych po tej dacie. Obecnie oczekuje na wymianę rozrusznika serca i jest to zabieg, który determinować będzie jakość jego życia, bo wszczepiony w 2015r. wymaga w ciągu kilku tygodni wymiany. Pojawiły się nowe schorzenia (mgła pocovidowa, przerost gruczołu krokowego), jak też zachodzi konieczność kontynuowania leczenia cukrzycy, nadciśnienia, schorzeń kardiologicznych. Dzięki staraniom żony i specjalistycznej opiece wraca powoli do zdrowia (z osoby leżącej, pieluchowanej, a następnie jeżdżącej na wózku inwalidzkim, a potem korzystającej z chodzika przeszedł do samodzielnego poruszania się, choć widocznym są trudności w przemieszczaniu się), lecz dla człowieka, który przez 50 lat intensywnie pracował zarobkowo, dbał o finansowy byt swej rodziny, czuł się odpowiedzialny za materialny jej poziom, zmiana stylu życia jest bardzo dojmująca i niełatwo jest się z tą rolą mu pogodzić. Wymaga pomocy żony w zorganizowaniu wizyty u lekarza, gdyż samodzielnie poza domem się nie porusza. Stale przyjmuje leki i taka sytuacja nie zmieni się do końca życia. Dojazdy do lekarza (S., E.) i zakup leków to w jego budżecie znaczny wydatek. Dotyczy to także wydatków na leki jego żony, która systematycznie je przyjmuje. Podobnie koszty stałe utrzymania są bardzo wysokie. Dom o znacznej powierzchni wybudowany przez powoda, należący częściowo do żony powoda i jego syna, wymaga jednak sporych nakładów na jego ogrzanie (1200 zł miesięcznie), jak też opłacenia pozostałych rachunków związanych z zużytymi mediami. Sytuacja zdrowotna i zarobkowa powoda od czasu zasądzenia alimentów zmieniła się bardzo, podobnie jak sytuacja majątkowa. Z majątku posiada dwa samochody, które jego żona zamiennie używa w zależności od tego, który jest sprawny, ale nie ma już oszczędności zgromadzonych do 2015r. Ze złożonego oświadczenia przez powoda i jego żonę, a nadto historii posiadanego przez niego rachunku bankowego wynika, że nie mają wolnych środków. W międzyczasie utrzymywali studiującego syna, jak też spłacana była hipoteka, stąd za prawdopodobne uznać należy, iż środki te mogły sukcesywnie się zmniejszać, nawet przy stałych przychodach po odliczeniu wydatków związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą (koszty dojazdu, ubezpieczenia, podatków, składek).

Z kolei pozwany ukończył pomyślnie szkołę średnią, do której uczęszczał na etapie postępowania, którego finałem było zasądzenie alimentów. Aktualnie jest studentem uczelni wyższej i studiuje w systemie dziennym, przy czym nie można pominąć, że to już kolejna próba nauki na uczelni wyższej. O ile pierwszy wybór kierunku studiów (rehabilitacja) nie mógł być kontynuowany z przyczyn zdrowotnych (operacja barku i rehabilitacja), to kolejne decyzje nie przynosiły zamierzonych efektów. Pozwany zrezygnował z nauki na Uniwersytecie Przyrodniczym w P. ledwie po pierwszym

semestrze, a kolejne studia podjął już po wytoczeniu powództwa w niniejszej sprawie. Obecnie nauka na wybranej uczelni stoi pod znakiem zapytania nie tylko ze względów finansowych, ale też osiągniętych wyników naukowych (dwa egzaminy nie zakończyły się pomyślnie). Skoro pozwany wskazywał, iż poświęcił się wyłącznie nauce i w tym czasie nie podejmował innych zajęć, to wyniki jego starań nie przyniosły zakładanych skutków. C. D. dotychczas nie podejmował żadnego zatrudnienia (poza dwoma przypadkami, gdy pracę wykonywał przez dwie – trzy godziny każdorazowo), a wiadomym jest, że dysponował czasem, kiedy nie podejmował nauki, ani też w okresie wakacyjnym, który zazwyczaj jest tym czasem, kiedy to młode osoby, nawet bez doświadczenia i w okresie trwania pandemii, podejmują pracę w gastronomii czy też usługach. Twierdzenia, iż w kraju, w którym mieszka pozwany, miały miejsce obostrzenia pandemiczne są jak najbardziej słuszne, lecz jednocześnie z dokumentów przedkładanych w innych sprawach w tut. Sądzie wynika, iż do Belgii, Holandii czy też Niemiec, mimo obowiązujących w tych krajach obostrzeń, stale wyjeżdżali mieszkańcy (także studenci) okolicznych miejscowości i zarabowali w krótkim stosunkowo czasie (zazwyczaj w okresie wakacyjnym) znaczące kwoty. Trudno przy tym dać wiarę, że w tak dużym ośrodku jakim jest B. podjęcie pracy dorywczej może nastęrczać trudności. Pozwany nie wskazywał przy tym, że doświadczał jakichkolwiek ograniczeń zdrowotnych uniemożliwiających wykonywanie pracy w okresie gdy nie studiował, czy też obecnie. Zwraca też uwagę okoliczność, że pozwany podejmując studia w Polsce był świadomy tego i czynił takie założenia, że będzie godził zajęcia na uczelni z pracą zarobkową. Niezrozumiałym jest zatem to, że podkreślając z jednej strony trudną sytuację materialną, w jakiej się znajduje, nie robi jednocześnie nic aby ją doraźnie poprawić. W tej sytuacji trudno jest zaakceptować stan, gdy niezaprzeczalnie schorowany i zaawansowany wiekiem dziadek ma go utrzymywać z wypracowanej przez lata (50 lat stażu pracy!) emerytury, a pozwany podejmuje kolejne niekończące się sukcesem próby uzyskania wyższego wykształcenia.

W tym stanie rzeczy Sąd uwzględnił żądanie obniżenia alimentów do kwoty po 100 zł miesięcznie poczynając od dnia zamknięcia rozprawy, albowiem dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i złożeniu przez strony twierdzeń można było dokonać oceny pod kątem art. 138 kro (pkt I orzeczenia). Powód posiada środki finansowe, choć znacznie mniejsze niż w 2015r., co uzasadnia redukcję wysokości alimentów na rzecz pełnoletniego pozwanego.

Sąd nie znalazł podstaw, aby wygasić w całości obowiązek alimentacyjny E. D. wobec wnuka. Subsydiarny obowiązek wynikający z art. 128 i 129 kro jest nadal zasadny, albowiem ze strony zobowiązanego do alimentów w pierwszej kolejności tj. ojca pozwanego, C. D. nie może spodziewać się realizacji obowiązku alimentacyjnego. Matka pozwanego, jak wynika z jej zeznań, nie może z przyczyn zdrowotnych wykonywać zatrudnienia i skromne środki należne z tytułu zasiłku chorobowego przeznacza na własne wydatki (zakup leków, spłata pożyczki), ale też obciążeń związanych z utrzymaniem mieszkania. E. D. mimo że jego sytuacja majątkowo – zarobkowa uległa zmianie, posiada stałe źródło dochodu. Czynienie zadość obowiązkowi wspomaganie członka rodziny na poziomie zbliżonym do innych członków rodziny generacyjnej ze strony matki znajduje się natomiast w granicach jego możliwości zarobkowych. Ta okoliczność legła u podstaw, aby utrzymać nadal obowiązek alimentacyjny E. D. wobec wnuka, skoro C. D. wykazuje wolę kontynuowania nauki na uczelni. Z tych względów powództwo w tej mierze zostało oddalone (pkt II orzeczenia).

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 102 kpc mając na uwadze sytuację rodzinną oraz materialną strony pozwanej. Mimo uwzględnienia roszczenia alternatywnego brak jest podstaw, aby obciążyć pozwanego kosztami postępowania w sprawie, zgodnie z ogólną zasadą wynikającą z art. 98 kpc.

Ze względu na fakt, iż jedno ze zgłoszonych roszczeń alternatywnych zostało uwzględnione, a strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników o pozostałych kosztach postępowania rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 kpc.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 233 1 k.p.c., poprzez:

a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i oparcie rozstrzygnięcia na twierdzeniach powoda z pominięciem dowodów przedstawionych przez stronę pozwaną.

b) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, iż: usprawiedliwione potrzeby pozwanego nie uzasadniają oddalenia powództwa, uchylenie obowiązku alimentacyjnego lub jego obniżenia, możliwości finansowe powoda nie pozwalają na uiszczanie renty alimentacyjnej w wysokości 500 zł podczas, gdy są znacznie wyższe powód może obecnie przekazywać na poczet alimentów kwotę 500 zł, stopa życiowa powoda w porównaniu do sytuacji materialnej pozwanego nie jest znacząco lepsza, podczas gdy powód jako lekarz posiada znaczne środki finansowe pozwalające mu chociażby na uiszczanie składek ubezpieczeń za członków rodziny;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 138 k.r.o poprzez jego zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym i uznanie, iż w sytuacji powoda doszło do zmiany na tyle istotnej, iż uzasadniającej obniżenie alimentów z kwoty 500 zł do 100 zł podczas gdy od ostatniego orzeczenia w sprawie nie zaistniały żadne okoliczności wskazujące, iż kwota 500 zł wiąże się dla powoda z nadmiernym uszczerbkiem.

Podnosząc wymienione zarzuty, pozwany wniósł o:

zmianę pkt. I zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ewentualnie

uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że rozstrzygnięcie w zaskarżonej części nie jest prawidłowe, a co za tym idzie nie może się w tym zakresie ostać. Pozwany jest obecnie studentem, studiuje w systemie dziennym, zamieszkuje wraz z matką w Belgii. Powód jest lekarzem, pomimo wskazywanych przez powoda okoliczności trudno uznać, iż zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego znajduje się on obecnie w na tyle trudnej sytuacji, by nie był w stanie uiszczać kwotę 500 zł miesięcznie. Powód w żadnej mierze nie wykazał, by znajdował się w trudnej sytuacji materialnej lub zdrowotnej w przeciwieństwie do matki powódki, która cierpi i leczy się na raka.

Powód z całą pewnością posiada środki umożliwiające mu uiszczanie kwoty 500 zł. Nie może zostać pominięte, iż powód jest w stanie opłacać polisę ubezpieczeniową syna.

Ponadto powód przyznał, iż wydatki tego rodzaju nie stanowi niego istotnego obciążenia. Podkreślenia wymaga, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż nie przedmiot tj. świadczenie stanowi obciążenie, ale strona podmiotowa tj. osoby na rzecz której jest uiszczane determinuje treść zgłoszonego roszczenia i faktycznie stanowi uzasadnienie pozwu.

Z uwagi na powyższe obowiązek alimentacyjny winien zostać utrzymany na poprzednim poziomie, gdyż jego obniżenie do kwoty 100 zł w obliczu możliwości finansowych powoda i uzasadnionych potrzeb pozwanego, nie może się ostać w obliczu prawa i zasad współżycia społecznego.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego (art. 138 k.r.o), naruszenia przepisów postępowania poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, czy też wreszcie dokonania przez Sąd Rejonowy sprzecznych ustaleń z treścią materiału dowodowego nie są trafne. Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podziela dokonaną przez Sąd Rejonowy wszechstronną ocenę zebranego materiału dowodowego, poczynione na tej podstawie prawidłowe ustalenia faktyczne oraz wyciągnięte wnioski. Podniesione w apelacji zarzuty, jakkolwiek dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego i przepisów postępowania związanych z dokonaną oceną materiału dowodowego sprowadzają się właściwie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Wskazać należy, iż Sąd Rejonowy wyczerpująco

przeprowadził postępowania dowodowe, dążąc do wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena tak zgromadzonych dowodów jest wszechstronna i dogłębna, odpowiadała wymogom niezbędnej staranności i rzetelności, jest logiczna, jak również znajduje oparcie we wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie potwierdziły się również zarzuty apelacji dotyczące sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, a tym bardziej jakoby ewentualne sprzeczności miały wpływ na prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy.

Sąd Rejonowy w sposób właściwy dokonał rozróżnienia przesłanek określających odmienny zakres obowiązku alimentacyjnego rodziców dziecka, które nie jest w stanie utrzymać się samodzielnie oraz krewnych w dalszej kolejności. Obowiązek alimentacyjny wobec dzieci, które nie są w stanie utrzymać się samodzielnie ciąży w pierwszej kolejności zgodnie z art. 133 krio na rodzicach tego dziecka. Zakres wskazanego obowiązku nie jest uzależniony od wykazania przesłanki niedostatku i zależy od usprawiedliwionych potrzeb małoletniego i możliwości zarobkowych zobowiązanych. W większości przypadków obowiązek ten wypełniają oboje rodzice. Jeżeli jednak jedno z rodziców nie żyje albo nie jest w stanie uczynić zadość swemu obowiązkowi, przechodzi on w całości na drugiego rodzica. Dopiero gdy rodzic ten nie jest w stanie wypełnić obowiązku alimentacyjnego, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, wchodzi w grę rozważanie obowiązku alimentacyjnego krewnych dalszych, stosownie do treści art. 129 krio. Nie ma przy tym w świetle obowiązujących uregulowań prawnych podstaw do dzielenia obowiązku alimentacyjnego dalszych krewnych na część "macierzystą i ojczystą". W przypadku ustalenia, iż obowiązek alimentacyjny nie może zostać zrealizowany przez drugiego rodzica kolejnymi zobowiązanymi (po spełnieniu określonych przesłanek) będą na równi, stosownie do posiadanych możliwości dziadkowie z obu stron, tj. zarówno rodzice matki, jak i ojca. Należy również podkreślić, iż obowiązek alimentacyjny dalszych krewnych uzależniony jest oraz limitowany jest przesłanką niedostatku. Niedostatek występuje zaś wtedy, gdy osoba uprawniona nie może w pełni własnymi siłami, z własnych środków, zaspokoić swych podstawowych i usprawiedliwionych potrzeb.

Odnosząc się wprost do zgłoszonych w apelacji zarzutów wskazać należy, iż koncentrowały się one zasadniczo na jednej z wielu kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a mianowicie na sytuacji majątkowej i powoda. W tym zakresie skarżący zarzucał zaskarżonemu orzeczeniu Sądu Rejonowego, iż nie uwzględniło w wystarczający sposób możliwości majątkowych i zarobkowych powoda.

Odnosząc się do przedstawionych zarzutów apelacyjnych stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy w sposób właściwy ocenił materiał dowodowy uznając, iż rzeczywiście powód wymaga wsparcia alimentacyjnego od dziadka (powoda), zaś matka pozwanego dokładając należytych starań i w pełni wykorzystując posiadane możliwości zarobkowe nie jest w stanie samodzielnie zabezpieczyć tych potrzeb. Słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, iż w porównaniu do poprzedniej sprawy alimentacyjnej (2015 r.) usprawiedliwione potrzeby nie zmniejszyły się. Obecnie pozwany ma 23 lata i jest studentem studiów dziennych w Belgii. Niewątpliwie jego potrzeby bytowe (wyżywienie, środki czystości, ubrania, koszty związane z nauką etc) uległy zwiększeniu. Jednocześnie - Sąd Rejonowy analizując wskazaną kwestię oraz nieudane próby edukacyjne podejmowane przez pozwanego przedstawił w tym zakresie wyczerpujące uzasadnienie, które Sąd Okręgowy podziela w całej rozciągłości.

Wbrew zarzutom apelacji – nie można twierdzić, że powód nie wykorzystuje swych możliwości zarobkowych - bowiem jest on osobą 75 – letnią o bardzo poważnych schorzeniach i orzeczonym stopniu niepełnosprawności, zaś jego dochody w porównaniu z 2015 roku zmniejszyły się prawie 5 – krotnie. Sąd podziela ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie posiadania przez powoda możliwości realizowania obowiązku alimentacyjnego w ustalonej zaskarżonym wyrokiem wysokości. Z pewnością stan zdrowia osoby zobowiązanej do uiszczenia alimentów wpływa na ocenę możliwości wywiązywania się przez zobowiązanego z swojego obowiązku alimentacyjnego. Sytuacja jest jednak różna w zależności od sytuacji osoby zobowiązanej. O ile w przypadku osoby aktywnej zawodowo, znajdującej się w wieku produkcyjnym, zły stan zdrowia wpływa bezpośrednio na możliwości zarobkowe poprzez uniemożliwienie świadczenia pracy, pozbawienie możliwości uzyskiwania wynagrodzenia (stwarzając - choć nie zawsze - podstawę do ubiegania się wyłącznie o rentę, która na ogół jest wypłacana w dużo niższej wysokości. Natomiast w przypadku osoby nieaktywnej na rynku pracy, posiadającej prawo do emerytury, wpływ ten jest inny. Osoba znajdująca się na emeryturze nie traci swojego świadczenia, zaś pojawiające się kłopoty ze stanem zdrowia są związane z wiekiem. Istotne jest

wówczas dokonanie innych ustaleń, a mianowicie, czy wysokość niezbędnych i koniecznych wydatków na utrzymanie oraz leczenie przekracza wysokość uzyskiwanych świadczeń. Jeżeli tak jest osoba zobowiązana nie ma możliwości świadczeń na rzecz innej osoby. Oczywistym jest przy tym, iż ciężar dowodu w tym zakresie ciąży na powodzie. W niniejszej sprawie zdaniem Sądu II instancji Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, iż powód wykazał przedłożonymi dowodami, że uzyskiwane przez niego dochody w zestawieniu z wydatkami nie pozwalają na alimentację pozwanego w wysokości większej niż 100 złotych.

W konsekwencji więc uwzględniając wszystkie podniesione wyżej okoliczności Sąd na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki.

Sędzia Agnieszka Kluczyńska